

## [Uruchomienie kontaktu z Czystą Świadomością Ojca].

162.2010.10.18 Jelitkowo-1

ss.1/3

Na razie jest Czysta Energia z Oceanu Ducha Świętego. To jest ta biel i Ona będzie Nas uspokajać. Normalnie jak My się stabilizujemy, to mamy jakiś taki Poziom. Taką grubość. Jesteśmy w Jakiejś Przestrzeni. Tymczasem Oni podnoszą Nam tę grubość. Pokazują, jak nakładają Nowe warstwy. Tak jakby chcieli Nam powiedzieć, że będziemy wibracyjnie w tej podstawowej, Fizyczno-Energetycznej formie Istnienia sięgać wyżej. Czyli jak mogliśmy dotychczas latać na poziomie chmur, tak teraz już możemy się wzbić tam, gdzie atmosfera jest tak rzadka, że samolot się nie utrzyma.

Podnoszą coś.

Być może w tych warstwach mogą umieścić informacje, z których będziemy mogli skorzystać.

-Kazali mi patrzeć w przód. Między Wami coś się otwiera. To tunel. Ale dziwny jest. Zwykle wygląda jakby tam powstał i stamtąd do Nas szedł. Tymczasem ten początek ma Tu, a wiedzie nie wiem, gdzie. To jest ciekawostka.

Pokazało się charakterystyczne oko, źrenica. To element bardzo rzadko ukazujący się. To zaczyna powoli łamać, zaczyna przychodzić uspokojenie.

Od dołu przychodzi szarość. Inne Pasma. U góry jest jeszcze ta śmietanka, a tu kawa z mlekiem, szarość i te wibracje są aktywniejsze, ponieważ widzę tam, jak My ciemni zaczynamy wstawać z krzesel, ruszać się. Widać aktywność.

Poprawili pewne rzeczy i siedzą w luksusowych kosmonautycznych, super zabezpieczonych fotelach.

Jak ktoś wygodnie w nim siadł, to jakby zniknął w tym fotelu przez oparcie.

Pokazują, że lecimy. Nie tak jak spadochroniarze, tylko w drugą stronę, do góry.

### **Odwracają Proces.**

Ten odwrócony Proces był w Modlitwie w Warszawie, kiedy pokazali, w jaki sposób cofało się do momentu narodzin.

Jak Bóg, jak My powstawaliśmy w Łonie, jak Duch Święty temu towarzyszył.

Jest zagęszczenie jak w Pranie.

To jest pierwsza Energia z Poziomu PBZ, bo te same pasma są w tamtej Świątyni. Jesteśmy tam, ale jakby nie pełni.

Jakbyśmy w Złotej Piramidzie nie potrafili zaistnieć i jesteśmy tu przeniesieni jakby holograficznie. Przez to unosimy się jak spadochroniarze. Chełmy białe. Na plecach mamy spadochrony i cały czas się unosimy.

-Bądźcie Błogosławieni Ci, którzy tu dotarli. Skreślili słowo Błogosławieni i napisali „Pozdrowieni”, dodając; –*dla Laików*.

**Dla Nas Błogosławiony, to jest Przywitany w Bogu.** Jak „cześć Mały”. Jedni się unoszą jeszcze, a drudzy już dotarli na dół. Zrzucają spadochrony.

Grupują Nas i prowadzą.

Po lewej stronie część budowli przypomina niby Starożytne Świątynie, ale to są budynki użyteczności publicznej, domostw. Są małe. Trafiliśmy do dziczy kulturalnej, bo przychodzą Istoty, które tu są jakby zacofane ewolucyjnie. Jakbyśmy trafili do dżungli, A Oni o Cywilizacji niby wiedzą, ale mało mają z Nią kontaktu. Przypominają Afrykanów i śmieją się z Nas. Oni chcieli właśnie odczuć prymitywizm.

Kiedy pomyślałem, Kim Oni są nagle ta Postać zajaśniała i stała się Potężna Duchowo.

Oni tak jakby korzystali z części dawnego, zapomnianego doświadczenia, by sobie przypomnieć, jak kiedyś było. Są te Postacie piękne, duchowe, mają emblematy, stroje jak w Starożytnym Egipcie. Kiedy rozkładają szaty, tak jakby ręce otwierali, to pasma lecą bezpośrednio od rąk w dół do szaty. Wyglądają jakby namalowane skrzydła.

Cała symbolika, to czysty Egipt.

W fotelach Nas umieszczają jak w kinie. Ono jest wielowymiarowe. Tak jest jakby jednocześnie wiele filmów emitowali i żadnego. Tak jakbyśmy film oglądali, a przed Nami Inni inny film oglądali, przed Nimi jeszcze Inni z innej Przestrzeni jeszcze inny film oglądali itd. Każdy widzi tylko jeden obraz. Piękny ten obraz; *-dwóch gra w tenisa stołowego*. Jeden wyjrzał z tego filmu i wziął Jednego z Naszych tam i dał mu raketkę do grania w tenisa. Patrzy i nie wie, o, co chodzi, a Jego kopia gra w tenisa. Stuka, stuka, stuka. Siadł na tym stole i się zastanawia, co robić. Tamten dalej stuka i gra tak, że co piłeczkę przebiję, to mu się odbije od pleców i za siatkę wpada. Stał koło stołu, nic nie rozumie i poszedł.

Nasi wszyscy teraz gramolą się w ten ekran do tego tenisa i to wszystko znikło. Przemieniają się jakby w ptaki i zaczyna się lot.

Chyba chodziło o podniesienie Radości i jesteśmy w autentycznej Złotej Piramidzie na początku środka i lecimy. Wielka Kula Światła, a My lecimy.

**-Nie polecicie dalej;** -słyszę, a lecimy, ale w miejscu.

**Naprzeciw potężna Postać. To Wielkolud wielokilometrowy.**

**-OJCIEC!**

Białe szaty, na głowie chusta. Jest szczupły, twarz pociągła, oczy ma przymknięte.

Grupowani jesteśmy jakby między Jego rękami, na czymś w rodzaju stołu. Jak to powiedziałem ten stół zaczął zanikać, a My się znaleźliśmy w takiej jakby Kuli. TA kula, to jest jakby Jedna Świadomość, ale Każdy z Nas jakby oddzielnie na Niego patrzył i przy Nim był, a jednocześnie w mnogości, bo widzi Innych.

On ma nadal zamknięte oczy.

**(Głos I)**11.25-11.46 Pokazli Nam miejsca,....które wyglądały jak.. promieniują.....wielkie, potężne wspaniałe, żebyśmy uwierzyli, że budujemy nasze....., że każdy może....., ta wspólna Nasza Świadomość otworzy się na.....(cicho).

**(Zbyszek)**Ładnie powiedziałaś. Od razu utworzył się kobierzec świetlny grubości może metra, jak mgła, która Całą Przestrzeń spowija.

**Mówiłeś o Świadomości, a Ja spostrzegłem; -jak mamy Świadomość, to My się łączymy nie tylko z Sobą. Łączymy się z Ojcem. A więc uruchomili kontakt stały z CZYSTĄ ŚWIADOMOŚCIĄ.**

Pokazują, że różne programy są na Poziomie Naszej Świadomości, zaraz pod Czystą Świadomością. Ale jak My wchodzimy w Stany Duchowe, to uczestniczy w tym Czysta Świadomość i Ona kieruje Całym Naszym Działaniem. Nie musimy nic wiedzieć.

**PRAWO.**

-Teraz Oczy Ojca otworzyły się i są totalnie czarne. A On siedzi, jak mumia i zaczyna się rozpadać, jak wielki posąg z piasku. Wyszła Ciemna Postać, przypomina Minotaura.

Rogi potężne, pysk byka, potężne ludzkie mięśnie. Nogi i te akcesoria jak u Herkulesa, a w środku wiemy, że jest Młodzieniec.

Coś robi w Przestrzeni między Świadomością, a Czystą Świadomością.

**-Pokazują, że to jest skoligacenie.** Mam to w starych notatkach.

**-Popatrzcie na swoje głowy.**

Na wysokości brwi czujemy jakby ciężką opaskę, aż powieki nam lekko spadają, przez co oczy się mruży.

**(Głos II)**Głowa zrobiła się na kształt odwróconej Piramidy. Jakby szyja był czubkiem tej Piramidy

(Zbyszek)Mamy Kryształ. Środek, na wysokości ponad oczami i dalej druga piramida. I mamy **Kryształ Życia, czyli Świadomość Ojca. Ona w ten sposób się przejawia. Zaczyna to w Nas Promieniować. Powoli zaczęło się mi to wbijać do mostka. Ten proces trochę czasu zajmie.**

(Głosy)Pulsuje. Schodzi w dół.

(Zbyszek)**Mówią, że staliśmy się Prawdą i Drogą dla Tych, co będą podążać do Ojca. Wy tłumaczyli mi, że -„ku”, oznacza Drogę Duchową. Natomiast -„ do” Ojca, kroczy się już Całym Sobą.**

Jak to Światło Nas przeniknęło, to jakby dzięki temu powstało między Nami, tu po środku Świątełko. Ojciec to wziął i trzyma je w Swoich dłoniach i mówi.

**-To Wam wystarczy.**

To się rozprysnęło, jakbyśmy rzucili konfetti świąteczne. Poszły wszędzie, jak nieskończona ilość Gwiazd.

-Słyszę; **-proces musi zejść.** Niektórzy widzą różne inne rzeczy. To przenika wszystko. Podłogę, Nas, mury, Góry. To jest wszędzie. Proces potrwa, jak widzę 5-10-15 min.. Jeden szybciej, inny wolniej będzie do tego przygotowany. Ten czas mamy poświęcić na sprawdzenie czegoś, co już możemy.

Skoro technicznie jest już to zrobione, to My spróbujemy teraz Działań Uzdrawiających.

W oddali widzę częściowo obecnego Pana Bożych Zastępów w tej Wielkiej Postaci. On czuwa nad Tym Procesem.

KONIEC